goniec codzienny

Wilno
WTOREK
25 sierpnia 1942 r.
Nr. 340
Cena w Wilnie 5 fen.

Don na północny zachód od Stalingradu przekroczony

Zatopienie 17 statków o pojemności 167.000 TRB.—Gwałtowne walki w górach na obszarze Kaukazu. — Sowieckie lotnictwo straciło w dniu 23-im sierpnia 166 samolotów

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 23 sierpnia.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na Kaukazie niemieckie i sprzymierzone wojska przełamały silne stanowiska nieprzyjacielskie i zapory na szosach. Przeciwnatarcie wroga odparto. W dn. 21 i 22 sierpnia zatopiono celnymi trafieniami bomb na Wołdze jeden parowiec holowniczy i dwa frachtowce, a na jeszcze jednym parowcu holowniczym i 4 statkach-cysternach wywołano pożary.

Na froncie Donu udaremniono nieprzyjacielskie próby przeprawienia się przez rzekę w różnych miejscach.

W rejonie na południowy zachód od Kaługi i pod Rżewem odparto w ciężkich walkach przy skutecznym poparciu lotnictwa ataki wielkich sił nieprzyjacielskiej piechoty i czołgów. Tutaj w dniu wczorajszym zniszczono 161 czołgów, z czego 86 jedynie na odcinku jednego korpusu armii.

Na południowy wschód od jeziora Ilmeń i pod Leningradem pojedyncze nieprzyjacielskie uderzenia załamały się w niemieckim ogniu odpierającym.

Sowieckie lotnictwo straciło w dniu wczorajszym w walkach powietrznych i przez działanie artylerii przeciwlotniczej 122 samoloty, trzy zaś dalsze zniszczono na ziemi. Nie powróciły 4 samoloty własne.

W Egipcie w noc na 22 i 23 sierpnia niemieckie samoloty bojowe skutecznie zbombardowały kilka brytyjskich lotnisk na południe od Aleksandrii. Niemieckie myśliwce zestrzeliły wczoraj 4 brytyjskie samoloty bez strat własnych.

Podczas dziennych i nocnych ataków na kilka zakładów zbrojeniowych i obiektów ruchu komunikacyjnego w południowej i wschodniej Anglii zauważono silne wybuchy i pożary. Na południowym wybrzeżu zatopiono celnymi bombami 7 brytyjskich łodzi desantowych.

Podczas dziennych nalotów na okupowany obszar zachodni zestrzeliła artyleria przeciwlotnicza i myśliwce 4 samoloty brytyjskie.

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 24 sierpnia.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

W okręgu Kaukazu atak niemieckich i sprzymierzonych wojsk postępuje naprzód w gwałtownych walkach w górach.

Na północny zachód od Stalingradu niemieckie dywizje piechoty i szybkie oddziały wybitnie wspierane przez lotnictwo sforsowały przejście przez Don i w uderzeniu na wschód przełamały silnie rozbudowane nieprzyjacielskie stanowiska obronne. Na pozostałym froncie Donu lokalne ataki nieprzyjaciela załamały się wskutek oporu wojsk włoskich. Obiekty kolejowe oraz ruch transportowy na obszarze zaplecza nieprzyjaciela oraz ruch statków na Wołdze były skutecznie zwalczane przez lotnictwo.

Na południowy zachód od Kaługi, na północny zachód od Medyn i pod Rżewem odparto ataki nieprzyjaciela lub rozbito je w ścisłej współpracy z lotnictwem jeszcze w stanowiskach wypadowych.

Na południowy wschód od jeziora Ilmeń i pod Leningradem osiągnięto miejscowe zdobycze terenowe i odparto przeciwnatarcia nieprzyjaciela.

Na froncie Oceanu Lodowatego samoloty nurkujące atakowały obozy wojskowe na półwyspie Ryback'm.

Lotnictwo sowieckie straciło wczoraj w walkach powietrznych 157 samolotów, 9 dalszych zestrzeliła artyleria przeciwlotnicza, lub zniszczono na ziemi. Osiem własnych samolotów zaginęło.

Na zachodzie baterie dział dalekonośnych ostrzeliwały wojskowe obiekty w rejonie Dover.

Podczas dziennych lotów niepokojących kilka samolotów brytyjskich zrzuciło bomby kruszące na obszar wybrzeża północno-zachodnich Niemiec.

Lekkie niemieckie samoloty bojowe w ciągu dnia wczorajszego podczas ataków w niskim locie wyrządziły wielkie zniszczenia w ważnych obiektach wojskowych na południowo-wschodnim wybrzeżu Anglii.

Ubiegłej nocy niemieckie samoloty bojowe obrzuciły bombami zapalającymi i kruszącymi pewne miasto brytyjskiego przemysłu zbrojeniowego na wyspach Midlands oraz ważne obiekty wojskowe we wschodniej Anglii. Powstały liczne pożary i wybuchy.

Niemieckie łodzie podwodne zatopiły we wschodniej i zachodniej części Atlantyku oraz na Morzu Karaibskim 17 statków o pojemności 107.000 TRB i dwa żaglowce transportowe. Z tego zniszczono 11 statków o pojemności 64.000 TRB. płynących w karawanach. Dwa dalsze statki storpedowano. Z powodu rozpoczętej obrony nie można było stwierdzić ich zatonięcia.

Przed „ważnymi konferencjami" w Londynie

SZTOKHOLM. Londyński korespondent „Svenska Dagbladet" spodziewa się szeregu „ważnych konferencyj" w Londynie skoro powróci Churchill. Za przygrywkę do tego uważają przybycie feldmarszałka Johna Dill'a. Również szef produkcji amerykańskiej Donald Nelson ma wybrać się w najbliższym czasie ze swoją zapowiedzianą już wizytą, lecz ma się to stać dopiero wówczas, gdy Harriman złoży sprawozdanie ze swoich pertraktacyj w Moskwie. Jednym z najważniejszych tematów tych konferencyj ma być nasilenie dostaw materiału wojennego do Związku Sowieckiego. „Sunday Times" pisze w każdym razie, że omawiane będą również „plany militarne". Churchill będzie zatem omawiał wszystkie te żądania, które zlecił mu Stalin w Moskwie.

Bombardowanie portów Australii Północnej

TOKIO. (DNB). Ustawiczne ataki japońskie z powietrza, skierowane na wybrzeże północno-australijskie są prowadzone nadal z pomyślnym skutkiem. Oprócz portu Moresby, ponownie bombardowano Townsville, Wyndham, Port Darwin i Broome. Pomimo silnego ognia obrony przeciwlotniczej, udało się eskadrom samolotów japońskich obecnie również spowodować wielkie zniszczenie w urządzeniach portowych oraz w ważnych obiektach wojskowych miast atakowanych. I tak w porcie Broome zatopiono bombami cztery transportowce, a dwa inne zapalono. W Porcie Darwina spłonął magazyn zapasów. Również wielkie szkody wyrządzono w barakach wojennych przy Porcie Darwina. Pewna australijska bateria artylerii przeciwlotniczej zmuszona była zamilknąć wskutek trafienia w nią bombami.

Tylko trzy samoloty nie wróciły do swych baz.

Gazeta japońska o beznadziejnym położeniu Australii

TOKIO. „Tschugai Schogio Schimpo" pisze w sobotnim artykule wstępnym, że Australię spotka ten sam los, co Filipiny i Indie Holenderskie. Rozwój wypadków po poniesieniu przez Amerykanów i Anglików niszczącej porażki w bitwie morskiej koło wysp. Salomona nie może być inny. Australia nie ma dostatecznej siły militarnej by się mogła sama obronić, a pomoc angielsko-amerykańska została odcięta przez opanowanie wód wokół Australii przez marynarkę japońską.

Inicjatywa należy do Niemców

AMSTERDAM. (DNB). Angielski rzeczoznawca wojskowy, Lewis Hastings, oświadczył wczoraj przez radio londyńskie, że Niemcy posiadają pierwszeństwo na polu inicjatywy militarnej. „Na ogół — powiedział Hastings — są to jeszcze Niemcy, które znajdują się w ofensywie i zadają najboleśniejsze ciosy. Dalecy jeszcze jesteśmy od tego, by narzucić swoją wolę nieprzyjacielowi, tak jak on nam ją narzucał w ciągu ubiegłych trzech lat. Przeciwnik posiada jeszcze przywilej centralnej koncentracji swoich wojsk, i może nimi dysponować po peryferiach. Jego przywilej wewnętrznej linii jest po większej części przyczyną godnego pożałowania rozszczepienia naszych sił zbrojnych".

TOKIO. (DNB). Kierownik urzędu propagandy chińskiego rządu narodowego w Nankinie oświadczył 20 sierpnia, w setną rocznicę wojny opiumowej, że Chiny winny złączonymi siłami odzyskać z powrotem swój honor. Wojna opiumowa była pierwszą tragedią, którą przyniósł angielski imperializm do Chin z południa, kiedy już Indie i Burma padły jego ofiarą. Ażeby Chiny zrzuciły z siebie wymuszone tak zwane nieszczęśliwe układy, potrzeba w pierwszym rzędzie obalić angielski imperializm.

TOKIO. (DNB). Domei donosi z Kantonu, że nieprzerwane klęski „aliantów" i ruchy powstańcze w Indiach stanowią bolesny cios dla rządu czungkingskiego i zdemoralizowały armię. Czjangkaiszek opierał całą swoją nadzieję na korpusie ochotniczym amerykańskich lotników. Przeważna jednak część walczących w Chinach lotników amerykańskich została już od końca czerwca odwołana, reszta zaś straciła ochotę do walki. Dowódca korpusu ochotniczego amerykańskich lotników miał podkreślić wobec przedstawicieli prasy zręczność japońskich lotników i oświadczyć, że walka w powietrzu z Japończykami jest ciężka.

Wielki mufti przemawia do Hindusów

RZYM. Wielki mufti Jerozolimy przesłał w sobotę przez stację radiową Bari wezwanie do Hindusów, powołując, jak donosi agencja Mondara, mahometan i Hindusów do zjednoczenia swych sił w celu wyrzucenia z Indyj ciemięzców brytyjskich i ponownego wywalczenia zupełnej swej niezawisłości. W swych wywodach zwracał się wielki mufti szczególnie do mahometan i oświadczył, że również i hinduscy mahometanie wiedzieli, że Anglia była zawsze największym wrogiem islamu. Obecność Anglii w Indiach jest ciężkim losem nie tylko samych Indyj, lecz również i mieszkańców wszystkich krajów muzułmańskich. Żaden mahometanin nie powinien pomagać Anglii, ani w Indiach, ani gdziekolwiekbądź, gdyż w przeciwnym razie pomaga do ucisku krajów mahometańskch i arabskich.

Chciałby, lecz nie może

AMSTERDAM. (DNB). Londyński komunikat radiowy omówił w piątek wieczorem oświadczenie prezydenta Roosevelta, złożone w Waszyngtonie, że wysłałby on chętnie „milion" żołnierzy do Australii, nie ma jednak możności przetransportowania ich. To oświadczenie Roosevelta, — głosi komunikat kanadyjski — podkreśla powagę sytuacji na morzach, którą trzeba uważać za główny front aliantów. Kilku komentatorów wyraża pogląd, że wojna morska doszła do tego samego stadium, co w wojnie poprzedniej, kiedy to Jellicoe oświadczył: „Oni wygrają wojnę, jeśli nie potrafimy przeszkodzić topieniu okrętów, i to szybko". Podana przez departament amerykańskiej marynarki liczba ponad 400 zatopionych okrętów w czasie od stycznia do sierpnia nie daje kompletnego obrazu położenia, ponieważ liczba ta nie obejmuje ani strat poniesionych na trasie konwojów do Związku Sowieckiego, ani okrętów uszkodzonych.

Na Morzu Śródziemnym zawsze czujni

RZYM. „Giornale d'Italia" zaznacza, że mimo katastrofy pod Dieppe nie można sądzić, iż Churchill i jego generałowie całkowicie zaniechają myśli o powtórzeniu podobnego, lepiej przygotowanego przedsięwzięcia. Z faktem tym trzeba się liczyć z całym spokojem. Chwila jest zbyt bardzo niebezpieczna, by nie skłaniała państw anglo-amerykańskich, przede wszystkim Anglii do kroków rozpaczliwych, w czasie których rzucą one w końcu wszystko na kartę. W takich okolicznościach zagadnienie Morza Śródziemnego należy wciąż uważać za jedno z centralnych zagadnień wojny światowej. Podkreśliły to właśnie w ostatnich dniach angielskie i północno-amerykańskie gazety pisząc, że Anglicy i Amerykanie winni ściągnąć wszystkie rozporządzalne siły morskie, lotnicze i lądowe na Morze Śródziemne, ażeby zniweczyć wytworzoną tutaj przez mocarstwa Osi sytuację i złamać opór i siłę ofensywną Włoch. Mocarstwa Osi nie zamknęły jednak oczu przed rzeczywistością chwili, lecz stale czuwają i każdej chwili gotowe są do walki — tak kończy swój artykuł „Giornale d'Italia".

RZYM. (DNB). W związku z walkami na froncie egipskim oświadczają powołane do tego sfery wojskowe włoskie, że działalność wywiadowcza stała się więcej intensywna i że wypady przeciwnika za każdym razem zostały odparte; natomiast własne oddziały szturmowe przyprowadzają stale jeńców, wśród nich siostrzeńca nowego dowódcy 8 armii, generała Alexandra. Duże znaczenie, jakie przeciwnik przywiązuje do stanowisk pod El Alamein wynika z wielkich, oczyszczonych dotychczas przez pionierów mocarstw Osi pól minowych i zapór przeciwczołgowych. Podkreślając ciężkie straty, którymi lotnictwo brytyjskie zmuszone jest opłacać swoje ataki na zaplecze wojsk Osi, zaznacza się, że rozbicie wielkiego brytyjskiego konwoju na Morzu Śródziemnym udowodniło, iż brytyjskie przodownictwo na morzu na zawsze już minęło, na odwrót własne posiłki wysyłane są do Libii w co raz bardziej wzrastającym tempie.

Jak Anglicy stają się znienawidzeni w Egipcie

Zgłaszają oni co raz to nowe pretensje

SOFIA. (DNB). W egipskich sferach wojskowych panuje niezadowolenie z powodu wzrastających pretensyj armii brytyjskiej w Egipcie. Obecnie domagają się Anglicy, jak wynika z nadesłanych do Sofii komunikatów, by sami zamiast armii egipskiej spełniali kontrolę w kraju. W miastach ewakuowano wiele egipskich koszar, poczem zajęły je wojska amerykańskie. Część wojsk egipskich została ulokowana w wewnętrznych połaciach kraju, dla innych oddziałów szuka się jeszcze kwater. Poza tym Amerykanie zarekwirowali w Kairze i w Aleksandrii większą liczbę domów, zamieniając je na biura i na szpitale.

Brazylia u rydwanu wojennego Roosevelta

Wypowiedzenie wojny mocarstwom Osi

BERLIN. Pod naciskiem Ameryki Północnej Brazylia zerwała już w styczniu roku bieżącego stosunki dyplomatyczne z mocarstwami Osi. Idąc po linii ponownego przymusu ze strony Ameryki Północnej, obecnie rząd brazylijski wypowiedział formalnie wojnę Niemcom i Italii. Brazylia dotychczas tak bez zastrzeżeń oddawała się do rozporządzenia dowództwu wojennemu, że formalne przystąpienie jej do wojny nie ma znaczenia.

Wypowiedzenie wojny przez Brazylię nie mogło wywrzeć żadnego wrażenia ani w Berlinie, ani w Rzymie. Nie ma ono też żadnego wpływu na przebieg wojny, z wyjątkiem chyba tego, że Stany Zjednoczone mogą zupełnie i bez żenady rozciągać swe panowanie na Brazylię. Droga, po której od dłuższego czasu kroczono w Rio de Janeiro, była wyłącznie wytknięta przez decyzję Waszyngtonu, który w co raz to większym stopniu usiłował wprządz również i Brazylię do wozu wojennego Roosevelta.

Jeżeli uważać za powód do wypowiedzenia wojny te zupełnie niewyjaśnione zatopienia handlowych statków brazylijskich, to ta okoliczność była dla Roosevelta, jako podszczuwacza, tylko pretekstem do zupełnego opanowania przez Stany Zjednoczone suwerenności i samodzielności Brazylii.

Narodu brazylijskiego nie pytano o zdanie ani przy wypowiadaniu tej wojny, ani też przy prowadzeniu poprzedniej wrogiej akcji. Brazylijski minister spraw zagranicznych Arranha, utrzymywany przez rząd waszyngtoński, wtrącił swój naród w tę awanturę za pomocą gróźb i brutalnego przymusu, a posłuszny Rooseveltowi rząd w Rio przyłączył się niezwłocznie do tej niebezpiecznej gry.

Pomiędzy mocarstwami Osi a Brazylią nigdy nie istniała sprzeczność interesów, wprost przeciwnie, był czas przyjaznej wymiany gospodarczej, którą Niemcy i Włochy spodziewały się utrzymać i na dalszą metę. Gospodarka Brazylii walczy dzisiaj ze zjawiskiem kryzysów i trudnościami zbytu, które przypisać wyłącznie należy zupełnie błędnej polityce gospodarczej, zależnej od Stanów Zjednoczonych. Pomimo gróźb i kar naród brazylijski z trudnością może zapomnieć o tym, ile uczyniły szczególnie Włochy, a również i Niemcy dla podniesienia gospodarki i tym samym rozwoju kraju.

Polityka pożyczek Stanów Zjednoczonych zwolniła Brazylię od istniejącej wymiany gospodarczej i wciągnęła kraj w sferę interesów Wallstreet. To, co zbudowały całe pokolenia dla dobrobytu, nieopatrzny rząd składa w ofierze, zrzeka się wolności i samodzielności w celu pójścia za rydwanem wojennym Roosevelta i narażenia Brazylii na dzielenie z nim losów.

Imperialiści w Waszyngtonie nigdy nie ukrywali celów swej polityki amerykańskiej. Brazylia ze swoimi 8 i pół milionami kilometrów kwadratowych przewyższająca wielkość samych Stanów Zjednoczonych, ma być zupełnie włączoną w granice ich posiadłości. W Waszyngtonie spodziewają się, że wojna pomoże Rooseveltowi do szybszego osiągnięcia tego celu.

ISTAMBUŁ. Wszystkie gazety publikują komunikat biura informacyjnego w Waszyngtonie, że Wendell Willkie po swojej podróży na Bliski Wschód i do Moskwy złoży Turcji oficjalną wizytę i wręczy prezydentowi państwa tureckiego Inoenue pismo Roosevelta, jak również plan pracy amerykańskiego przemysłu zbrojeniowego.

DIEPPE—NOWA DUNKIERKA

BERLIN. W Berlinie znajduje się kompletny przegląd nieprzyjacielskich zamiarów dokonania próby inwazji w okolicy Dieppe. Następujące wyraźne dowody potwierdzają pogląd, że pod Dieppe chodziło o przedsięwzięcie inwazyjne brytyjsko - amerykańskie, przygotowywane od dłuższego czasu:

1) Dla dokonania tego dzieła była przeznaczona cała armia ze strony dowództwa brytyjskiego i Stanów Zjednoczonych, mająca dokonać inwazji w trzech falach. Pierwsza fala składała się z dywizji Kanadyjczyków i Amerykanów uzbrojona we wszelką broń specjalną. Należała do niej silna formacja czołgów. Zadaniem tej fali było utworzenie przyczółka mostowego w pewnym określonym miejscu, zaskoczenie nagłym atakiem czołgów znajdującej się w pobliżu bazy samolotów niemieckich, i zabezpieczenie tym sytuacji w celu utworzenia pierwszej odskoczni dla własnej broni powietrznej. Podczas posuwania się tej pierwszej fali miała lądować druga fala na odcinek wybrzeża, [illegible] i zabezpieczony przez pierwszą dywizję inwazyjną. Siły te znajdowały się na sześciu transportowcach i trzech statkach handlowych, przeznaczone były dla wzmocnienia i rozszerzenia przyczółka mostowego, oraz utworzenia niezbędnej przestrzeni dla następnej rezerwy operacyjnej, oczekującej na dwudziestu sześciu statkach transportowych. Ilość tych sił wynosiła około trzech dywizyj.

2) Wprowadzenie w akcję znacznych sił zbrojnych morskich i powietrznych .

3) U wziętych do niewoli oficerów znaleziono rozkazy, pozatym ze zdobytego materiału map sztabowych wynika, że obejmuje on nie tylko zdjęcia fotograficzne okolic Dieppe, lecz również obejmuje całkowity obszar wybrzeża Francji Północnej włącznie z Paryżem.

W sztabie głównym wielkoniemieckim potrząsają głowami nad dyletantyzmem, który podyktował plan i wykonanie tej akcji nieprzyjacielskiej. Już po upływie godziny od początku akcji przeciwnika było widoczne, że jest ona bezwarunkowo skazaną na niepowodzenie. Przeciwnik również miał taki sam pogląd, gdyż już po siódmej godzinie statki brytyjskie przypłynęły tuż do odcinka inwazji, gwałtownie strzelając dookoła siebie, w celu umożliwienia przyjęcia na pokład i uratowania przynajmniej resztek pierwszej dywizji inwazyjnej. Ze względu na silny ogień niemieckich bateryj nadbrzeżnych, manewr ten im się nie udał. Z ciężkimi stratami musiały się te statki wyrzec swego zamiaru. O godzinie 13 Kanadyjczycy złożyli broń.

Najbardziej godną uwagi jest okoliczność, że sama już straż niemiecka przybrzeżna odparła nieprzyjacielską dywizję napastniczą bez jakichkolwiek wysiłków. Niemiecka armia wybrzeża stacjonowana w tej okolicy dla obrony, wprawdzie została zaalarmowaną — ale tylko na jedną godzinę od 6 do 7. Nie potrzebowała ona przyłączać się do walki, gdyż straż nadbrzeżna wykazała przewagę swej współczesnej broni automatycznej, bardziej niż to można było przypuszczać na zasadzie doświadczeń, zdobytych przy wykonywaniu manewrów.

Potężne niemieckie odparcie

P. K. Drogą z Dieppe w głąb kraju ciągnie długa kolumna Kanadyjczyków i Anglików. Próba wylądowania i zajęcia Dieppe przez Anglików została odparta. Okrągło 1500 żołnierzy i oficerów dostało się do niewoli. Są to wielkie postacie, które okryte pyłem i zmęczone walką idą tą gorzką drogą.

Wczesnym rankiem usłyszały posterunki przy bunkrach pod Dieppe walkę od strony morza. Około godziny 6 wynurzyły się z mgły przed portem cienie: angielskie ścigacze, łodzie szturmowe i łodzie do lądowania. Natychmiast rozpoczęto ogień odpierający. Pod osłoną sztucznej mgły zdołali Anglicy wysadzić czołgi i piechotę. Od morza ostrzeliwała artyleria z angielskich okrętów miasto i port. Bombowce krążyły nad miastem i zrzucały swój ciężar. Falami nadlatywały myśliwce.

Jest to godzina, na którą czekali żołnierze niemieccy. A broń ich mimo długiego oczekiwania jest dobrze przygotowana. Artyleria przeciwczołgowa, przeciwlotnicza i artyleria polowa otwierają ogień na lądujące łodzie.

Na wzgórzu północnym znajduje się działo przeciwpancerne i ma przed sobą wybrzeże w całej jego szerokości. Z przodu zasłania nieprzyjacielowi widok blok domów. Wysadzone na ląd czołgi angielskie nie mogą się dostać do miasta. Wszędzie mury pancerne zamykają im drogę. Bezplanowo jeżdżą one po wybrzeżu tam i z powrotem, wysuwają się z poza bloku domów, oddają strzał i znikają. Żołnierze przy dziale przeciwpancernym czatują. Mimo eksplodujących pocisków artylerii, mimo bomb i broni pokładowej przeciwnika niszczą oni kilku pociskami cztery czołgi w zasięgu ich działalności. Wszystkie wysadzone na ląd czołgi spotyka ten sam los.

W kilku miejscach w samym Dieppe, na wschód i na zachód od miasta próbuje nieprzyjaciel wylądować dużymi siłami. W dwóch miejscach udaje się stanąć na lądzie jego piechocie i czołgom. Oddziały niemieckie ruszają do kontrataku. Sprowadza się posiłki, artylerię przeciwpancerną i przeciwlotniczą. Lecz zanim użyto jej w walce, przeciwnik został już pobity.

Zacięta i uporczywa była walka. Nieprzyjaciel zaatakował pewną baterię. W końcu z dział strzelać już nie było można. Mimo przewagi i gwałtownego nacisku kanonierzy nie ustąpili. W zaciętej walce wręcz bronili oni swego stanowiska, dopóki nie nadeszła odsiecz. Starzy, wypróbowani w walkach żołnierze ponownie okazali swą moc a nowe uzupełnienie z kraju przeżyło godnie i mężnie swą próbę ogniową.

Jedynie pod osłoną mgły udało się przeciwnikowi wylądować na kontynencie. Dobrze przygotowane środki obronne, siła nowego wału zachodniego nad Kanałem i nienaganne męstwo niemieckich żołnierzy złamały szybko tę jak zamiar i przyszłe próby tego rodzaju. Kiedy z Dieppe odjeżdżamy w głąb kraju, siedzą żołnierze na wybrzeżu. Nadjechały kuchnie polowe i spożywa się spóźniony obiad. Na polach są wieśniacy francuscy przy pracy. Zamierzają jeszcze dobry kawał pracy odrobić do wieczora.

Korespondent wojenny Dr. M. Schrecklinger.

Najbardziej krwawa scena od czasu Dunkierki

Sprawozdanie ze szpitala polowego na południowym wybrzeżu Anglii

BERNO. „Była to najbardziej krwawa scena poza frontem, jaką przeżyłem od czasów Dunkierki"— donosi korespondent „United Press" z miejscowości na południowym wybrzeżu Anglii, gdzie urządzono wielki szpital polowy. W tym pozostającym pod wrażeniem scen z pod Dunkierki sprawozdaniu naocznego świadka pisze się dosłownie: „W nocy na czwartek, koło północy, nadeszły długie pociągi do tego szpitala polowego ze śmiertelnie zranionymi żołnierzami, którzy brali udział w wyprawie na Dieppe i odnieśli tam rany. Przeważnie byli tu ranni w ręce, nogi i w twarz. Wielu żołnierzy dostało też wstrząsu nerwowego wskutek wybuchów. W milczeniu podchodzili ludzie kulejąc, wielu w zupełnie podartych mundurach, w milczeniu znosili ból, gdy lekarze wojskowi zakładali im bandaże oraz tu i ówdzie wstrzykiwali morfinę. Niektórych rannych trzeba było wpierw ocucić". Barki motorowe i inne statki były — jak donosi United Press z Londynu — przez całą noc zajęte przewożeniem na ląd rannych. Z tego opisu wynika dość wyraźnie, jak wielkie były krwawe straty, poniesione przez inwazyjne wojska Churchilla.

Wszystkie angielskie i amerykańskie opisy szczegółowe świadczą dalej o tym, że chodziło tutaj o przedsięwzięcie przygotowane przy pomocy bardzo dużych środków. I jak „Exchange Telegraph" zwraca jeszcze raz uwagę na użycie najcięższego uzbrojenia, między innymi do akcji przystąpiły nowe czołgi przystosowane do lądowania, przy czym czołgi wysadzono przy pomocy specjalnego sprzętu do wysadzania na ląd czołgów. Samoloty wszystkich dowództw operacyjnych lotnictwa— donosi dalej angielska agencja — wspomagały lądowanie.

W związku ze staraniami Anglików uratowania honoru przez wysłanie oświadczenia, że podczas tego przedsięwzięcia zebrano cenne doświadczenia, pisze „Neue Züricher Zeitung": „Zebrane obecnie doświadczenia, na które w Londynie specjalny kładą nacisk, wychodzą na dobre obydwu stronom".

COŚ NIECOŚ Z HISTORII DIEPPE

Siedmiokrotnie było napadane przez Brytyjczyków

BERLIN. Dieppe—idylliczne kąpielisko u francuskiego wybrzeża kanału, było nie poraz pierwszy objektem angielskiej inwazji. Położone przy ujściu rzeczki Arques, była ta miejscowość znana już za czasów Rzymian i Normanów, jako najlepszy port naturalny całego francuskiego wybrzeża Kanału.

Lecz nie tylko Rzymianie i Normanowie, którzy nadali miastu jego teraźniejszą nazwę, oznaczającą tyle co „głęboki powiew", również i Francuzi rozumieli dogodne położenie Dieppe. Już w roku 1188 zaatakowali Anglicy Dieppe, zbudowali tam fortecę, lecz nie mogli jej zbyt długo utrzymać. Miasto stopniowo wzrastało i stawało się jednym z ważniejszych portów Francji. Podczas gdy najlepsi marynarze i najwaleczniejsi ludzie z Dieppe szukali w dalekich krajach nowej przestrzeni życiowej i miasto było bezbronne, ponownie napadli je Anglicy w r. 1339, zrabowali bogate miasto, lecz w tym samym roku wrócili znowu na swoje wyspy.

Podczas wojny stuletniej trafiło Dieppe poraz trzeci pod panowanie angielskie. Trwało ono 6 lat i po wypędzeniu Anglików przez Francuzów zjawili się oni znowu w Normandii i otoczyli fortecę. Tylko przybycie w czas armii francuskiej pod dowództwem Delfina, późniejszego króla Ludwika XI, uratowało Dieppe od obrabowania przez Anglików. W ciągu 2 i pół stulecia cieszyło się Dieppe szczęśliwym czasem pokoju. Miasto stawało się coraz potężniejsze i bogatsze. Port Dieppe wysyłał swe statki do Islandii i Ameryki Północnej, do Afryki Zachodniej i do Azji Południowej. W roku 1690 podczas jednej z tych wielu wojen, jakie prowadziła Francja z Anglią, zjawiła się flota angielska u Dieppe. Lecz marynarka francuska została w porę zaalarmowana, zjawił się ze swymi fregatami admirał Tourville i pobił Anglików w świetnej bitwie.

W cztery lata później, gdy flota francuska była zajęta gdzieindziej, zjawiły się znowu angielskie siły morskie u portu Dieppe. Lecz tym razem brakowało admirała Tourville. W ciągu trzech dni i trzech nocy trzymała się flota angielska przed Dieppe i ostrzeliwała bezbronne miasto. Zostały z niego tylko gruzy. Wówczas odpłynęli Anglicy do siebie w poczuciu szczęśliwie dokonanego dzieła. Chodziło im tylko o to, aby zniszczyć bogate miasto, jeden z najważniejszych portów handlowych Francji i niebezpiecznego współzawodnika w handlu morskim. I rzeczywiście to się im najzupełniej udało, gdyż Francuzi postanowili już nie odbudowywać Dieppe, a zamiast niego rozbudować miasta Le-Havre i Cherbourg, jak również Nantes i Bordeaux jako porty, które łatwiej było bronić od napadów angielskich. Dieppe utraciło prawie zupełnie wszelkie znaczenie. W ostatnich stuleciach było ono portem wyłącznie dla komunikacji między brzegami i dla przewozu do Anglii.

Prawdziwa lawina rannych

MADRYT, „ABC" podaje następujące sprawozdanie od uczestników w awanturze brytyjskiego lądowania: „Już wieczorem przed akcją w czasie podróży do miejsc zbiórki musieliśmy przebyć ciężkie walki z niemieckimi samolotami bojowymi, które przy zachodzie słońca bez przerwy nadlatywały przez Kanał i czyniły wybrzeże Anglii niebezpiecznym. Tęskniliśmy do ciemności, aby wyrwać się z szatańskiego ognia".

Inny uczestnik opowiada: „W nocy po chybionej operacji lądowania były wszystkie linie kolejowe i gościńce, wiodące do wybrzeża zatłoczone pojazdami sanitarnymi, które miały zabierać z portu rannych i odwozić w głąb kraju. Podobnie jak w dniach Dunkierki rozlała się prawdziwa lawina rannych po miastach południowej Anglii. Teatry i kina w przyśpieszonym tempie zamieniono na szpitale".

Podziękowanie.

Dr. J. **Janowiczowi** za pomyślne dokonanie ciężkiej operacji i wyleczenie, jak również Dr-owi **P. Bogdanowicziusowi** i innym lekarzom i siostrom Szpitala Kolejowego oraz sanitariuszkom za troskliwą i serdeczną opiekę, tą drogą składam najserdeczniejsze podziękowanie

Stundzis Witold.

Podziękowanie

Serdeczne podziękowanie **Kierownictwu i współpracownikom** piekarni Nr. 3 za udzieloną pomoc w czasie choroby składa

Tarska.

Brytyjska agitacja wokół Dieppe

Lekcja poglądowa dla Stalina i społeczeństwa angielskiego

SZTOKHOLM. Londyńska kwatera główna dla „operacyj kombinowanych" ogłasza długi komunikat, który zawiera wiele słów, lecz między wierszami zmuszony jest przecież do przyznania się do niepowodzenia próby wylądowania pod Dieppe.

Celem przedsięwzięcia było, tak głosi komunikat, wybadać przez ofensywę większych, aniżeli dotychczas rozmiarów obronę odnośnego odcinka wybrzeża. Dalej powiada się, że w ogień niemieckiej obrony wysłano głównie Kanadyjczyków. Wysadzone na ląd czołgi zostały „zgodnie z rozkazem rozbite i zniszczone" zanim „nasze wojska wsiadły znowu na okręty". Następnie stwierdza się że „nasze straty na morzu ograniczyły się do znacznej liczby łodzi do lądowania" czego przy operacjach tego rodzaju należało się spodziewać. Równocześnie potwierdza się stratę kontrtorpedowca „Berkley", który tak ciężko został uszkodzony, że „nasze własne wojska zmuszone były go zatopić".

O „planowym odwrocie" komunikat mówi: „Nasze wojska opuściły wybrzeże francuskie nie wcześniej aż było rzeczą wiadomą, że każdy żołnierz, o ile to było możliwe, znalazł się na pokładzie". Gwałtowne walki, mówi się w końcu, doprowadziły „po naszej stronie do strat, którę są wprawdzie wysokie, lecz w stosunku do tego rodzaju przedsięwzięcia nie są niewspółmierne".

Z kolei agitacja brytyjska wchodzi na koturny by światu i wszystkim narodom krajów sprzymierzonych wyjaśnić, że awantura pod Dieppe była wielkim sukcesem, chociaż zwolna przyznaje, że ten pozorny sukces ciężko został okupiony. Najnowszą sztuczkę stanowi twierdzenie, że lord Mountbatten przygotował tę na szeroką skalę zakrojoną próbę lądowania już od tygodni i od miesięcy aż do ostatnich szczegółów. Nie może tutaj zatem wcale być mowy o skutku konferencji Churchilla ze Stalinem. Jest to jedno oblicze angielskiej agitacji. Drugie jednak, które nie ma jeszcze odwagi ukazać się swobodnie i otwarcie, wygląda zupełnie inaczej. Pozostawiono londyńskiej gazecie „Times" naszkicowanie pierwszych rysów tego nowego oblicza agitacji. Podczas gdy cała prasa londyńska zgodnie z poleceniem w najdzikszych formach opisywała rzekome sukcesy koło Dieppe, „Times" zachował wielką wstrzemięźliwość a między wierszami można było wyraźnie wyczytać, że gazeta widocznie na rozkaz z góry stara się coś powiedzieć, czego jednak jeszcze zbyt wyraźnie nie można napisać. Gazeta „Times" przedstawiała awanturę pod Dieppe jako wyraz „ogólnej polityki Anglii i aljantów". Jeszcze bardziej znamiennie brzmi twierdzenie „Times'a" że ta katastrofa pod Dieppe stanowi, jak pisze gazeta, symbol i eksperyment.

To znamienne oświadczenie „Times'a" wywołało ze strony sztokholmskiej gazety „Aftonbladet" następujące słowa: „Widocznie chciano przez tę imprezę pod Dieppe dać nie tylko Stalinowi lecz także i angielskiemu społeczeństwu lekcję poglądową". Pozatem gazeta szwedzka żartuje sobie w ironicznych zwrotach z angielskiego twierdzenia, że pod Dieppe chciano wypróbować obronę niemiecką, stwierdzając, że teraz już w Anglii będą wiedzieć, że jest ona doskonała. Wynurzeniom „Times'a" trzeba jednak poświęcić uwagę, ponieważ są one zwiastunami nowego kierunku, jaki rozpocznie agitacja angielska w stosunku do sprzymierzonej Rosji Sowieckiej. Dostarczono teraz ostatecznie próby na przykładzie, i Churchill może oświadczyć swojemu towarzyszowi Stalinowi: „Nie daje się nic zrobić. Przy tej mobilizacji dobrej części naszych wojsk ojczystych zbiliśmy sobie nos aż do krwi". Coś w tym rodzaju nazywa się wówczas polityką realną, która w Anglii, jeśli chodzi o przyjaciół, od dawna już stała się tradycją.

Zniszczenie sowieckiej brygady szturmowej

złożonej z mężczyzn i kobiet

Walka nad zatoką Fińską

HELSINKI, (DNB). Na froncie wschodnim toczyła się w ostatnich tygodniach szczególna wojna na zachód od frontu. Przed miesiącem rzucił nieprzyjaciel brygadę szturmową złożoną z około 700 mężczyzn i 50 kobiet, która była specjalnie wyszkolona i uzbrojona do spełnienia swego zadania. Do zadań tego oddziału należało między innymi podpalanie ważnych centrów mieszkalnych, niszczenie określonych urzędów wyższych dowództw i przerwanie w kilku punktach ważnej linii kolejowej.

Brygada szturmowa została jednak przy przekraczaniu fińskich linij ubezpieczeń dostrzeżona przez oddziały patrolowe, które zaczęły śledzić jej ruchy. Skoro nieprzyjaciel dotarł na wielki niezamieszkały teren na zachód od linii frontu powstrzymano dalsze jego posuwanie się i rozpoczęto przeciwko niemu nieprzerwane aż do ostatnich dni operacje. Brygada została zmuszona do zaniechania swoich zadań, zanim jeszcze dostała się w pobliże swojego celu i musiała się zdecydować do powrotu na swoją stronę, nie wyrządziwszy najmniejszej szkody.

Na bezdrożnym pustkowiu, często wśród kilkudniowej silnej ulewy, przy bardzo trudnych warunkach zaopatrzenia, pokonywując największe przeszkody i zawzięte staczając walki zniszczyły powoli prawie całkowicie fińskie oddziały wywiadowcze tę nieprzyjacielską brygadę szturmową. Zaledwie tylko 100 żołnierzy z tego doborowego oddziału nieprzyjacielskiego uratowało się w rozproszonych małych grupach przechodząc z powrotem własne linie.

Chcesz mieć światło elektryczne — oszczędzaj je!

Kłopoty Stalina

Jak przedstawia się w Związku Sowieckim sprawa żniw i zaopatrzenia w żywność? Niemiecka ofensywa objęła obecnie ostatnie peryferie żyznego czarnoziemu ukraińskiego. Moskwa twierdzi, że przerzuciła swoją gospodarkę rolną na Wschód, na tereny altajskie, do Kazachstanu i Azji centralnej. Jednocześnie się słyszy, że uprawa nowych obszarów sprawia trudności. Traktory zostały w dużej mierze zarekwirowane przez armię. A przede wszystkim poszli na front z formacjami broni pancernej traktorzyści i mechanicy stacyj motorowo - traktorowych. Traktor i czołg to bliźnięta pięciolatki. Na traktory posadzono więc młodych studentów, którzy, nie umiejąc się z nimi obchodzić i reperować ich, spowodowali straty i nie dające się nadrobić opóźnienia. Na nowych obszarach brak stacyj motorowo - traktorowych, traktory odsyła się na reperację do pierwszej lepszej fabryki, jaka jest pod ręką. Skomplikowany aparat zmechanizowanej gospodarki farmowej wszędzie zawodzi. Dlatego też doszedł do głosu koń i stary pług, znajdujący się gdzieś pod szopą; powoli odwala poczciwy chłopina pojedyńczą skibę na polu, w czym Anglicy widzą wiele obiecujący dowód powrotu bolszewizmu do indywidualnej gospodarki na tyłach sowieckiej armii. Ale, uczciwie rzecz biorąc, orka pługiem — z konieczności — nie ma nic wspólnego z poglądem na świat. Koni brakuje, albowiem chłopi je przezornie pozarzynali, gdy podczas trzeciej pięciolatki zabrano im z obór bydło, pozostawiając tylko po jednej krowie.

W Londynie zdają sobie sprawę, że ludność w Związku Sowieckim głoduje i będzie głodowała, oraz że Stalin nie należy do ludzi, którzy by się dali wzruszyć głodowaniem mas. Zmniejszone zbiory są przeznaczone przede wszystkim dla frontu, a następnie dla zakładów zbrojeniowych. O ludności cywilnej i kołchoźnikach się nie myśli. Zapasy i środki transportowe są widocznie tak mizerne, że nie tylko wprowadzono wydawanie jedzenia w zakładach i żywności w fabrykach, ale nawet wydano zarządzenie, by zakłady zbrojeniowe same się wystarały o własną bazę wyżywieniową niedaleko zakładów, mianowicie o ziemię orną, o ziemię pod uprawę warzyw, o obory dla bydła mlecznego i bydła na ubój.

Tutaj zaczynają się rzeczy nieprawdopodobne. Większa część zakładów została podobno przeniesiona z zachodu za Ural; musi się więc przystąpić na nowym miejscu do budowy objektów fabrycznych, domów mieszkalnych i obór, osiągać rekordowe cyfry przy produkcji broni, a oprócz tego, bez dostatecznych maszyn, uprawiać własne pola. Można z zupełnym spokojem wyrazić wątpliwość, czy uda się dość szybko zrealizować ten eksperyment w całym zakresie, nawet przy azjatyckim kontentowaniu się ludności byle czym. Ale i zaopatrywanie armii jest coraz trudniejsze. Do tej pory była przyzwyczajona do żywienia się tym, czego dostarczał bezpośrednio kraj, a więc była nastawiona na żywienie się rybami, w które zaopatrywano się w najbliższym otoczeniu. Obecnie potrzeba coraz to więcej konserw, a tu brakuje fabryk konserw. Bolszewicy sami się przyznają, że w przemyśle przetworów mięsnych i rybnych wyłoniły się poważne trudności.

Ze specjalnego sprawozdania o gospodarce budowlanej, które przytacza londyńskie czasopismo „Economist" za „Prawdą", wynika, jak trudno o budowę i odbudowę różnych gałęzi przemysłu z powodu braku materiałów budowlanych. Cegielnie i cementownie znajdowały się przeważnie na obszarach zachodnich, które stracono; uruchomienie ich jest uzależnione od istnienia surowca w jakiejś miejscowości. Partia jest obowiązana dostarczać materiały budowlane z obszarów, sąsiadujących z nowym punktem przemysłowym. Koleje są przeciążone i, zgodnie z rozkazem Kaganowicza, pierwszeństwo przewozu mają transporty wojskowe. Rozkaz jest wykonywany bezwzględnie. Jeden z angielskich dziennikarzy musiał spędzić w zimie pięć dni na bocznym torze linii kolejowej Murmańsk — Moskwa i czekać, dlatego że główna linia była zawalona transportami wojskowymi. Na jednej z linii kolejowych, prowadzących na Syberię, tysiące ludzi żyje w norach ziemnych obok nasypu kolejowego; są to uchodźcy z terenów działań wojennych, których w otwartym polu wyrzucono z wagonów, by uzyskać wagony dla potrzeb frontu.

Przy całym podziwie dla nieugiętości sowieckiego dowództwa, „Economist" nie może się zdobyć na przemilczenie wielu ograniczeń, z jakimi musi się liczyć gospodarka stalinowska. „Dalszą okolicznością, powodującą trudności, jest brak sił roboczych". To jest, pomimo istnienia olbrzymiego rezerwoaru ludzkiego w Związku Sowieckim, chyba najboleśniejszy punkt. Jeśli w Europie Anglii i Ameryce w trakcie wojny można było przerzucać miliony ludzi z przemysłu luksusowego i nieważnych grup fachowych do gospodarki wojennej, to w Związku Sowieckim jest to niemożliwe; nie istnieje bowiem prawie zupełnie przemysł luksusowy a Stalin od wielu lat wszystko nastawił na produkcję wojenną. W przemyśle wojennym pracują kobiety i dzieci, a niedawno można było wyczytać, że na Morzu Lodowatym odbywają służbę przybrzeżną statki, których załogi od kapitana do palacza stanowią tylko kobiety. Inteligentni robotnicy w zachodnich częściach Związku Sowieckiego padli w wielkich bitwach 1941 r., a większa część fachowców z pułków sowieckiej artylerii, formacyj czołgów, obrony przeciwczołgowej, pionerów pracuje dziś w niemieckich fabrykach. Im dłużej trwa wojna, tym większe jest zapotrzebowanie frontu na siły techniczne. Albowiem lepszej broni przeciwnika trzeba się przeciwstawić przy pomocy także lepszej broni. Wołanie o angielską i amerykańską broń wychodzi z coraz to bardziej opróżniającego się arsenału, z co raz to mniejszej liczby fachowców.

Ale nawet wówczas, gdyby się udało szybko rozwiązać zagadnienie sił roboczych, to, jak przyznaje „Economist", strata terenów stanowi naturalną granicę wszelkich wysiłków. „Bez rud żelaznych z Krzywego Rogu i bez węgla donieckiego jest zdolność wytwórcza rosyjskiego przemysłu większa niż podstawy surowcowe, na jakim się przemysł ten opiera". Panuje przekonanie, że na jakiś czas wystarczą składy rezerwowe, aczkolwiek trzeba stwierdzić, że punkt kulminacyjny możliwości został już przekroczony, i że potem potężna maszyna wojenna na Wschodzie utknie.

Takie jest zdanie Anglików. Dowodzi ono, że wschodni kolos otrzymał cios we właściwe miejsce.

Schwarz van Berk.
(„D. R." — skrót).

Obwieszczenie

do rozporządzenia Pana Reichskommissar'a dla Kraju Wschodniego z dnia 3.VII.1942 w sprawie obowiązku meldowania się obcokrajowców i osób bez przynależności państwowej w Komisariacie Rzeszy Kraju Wschodniego

Zgłaszanie się osób obowiązanych do meldowania się zgodnie z § 2 i 3 rozporządzenia Pana Reichskommissar'a dla Kraju Wschodniego winno się odbywać w okręgu Wilno miasto we właściwych komisariatach policyjnych.

Wilna, 24.VIII.1942.

Gebietskommissar
miasta Wilna.

W sprawie pomocy przy produkcji opału

W związku z nowym zarządzeniem o obowiązku pomocy przy żniwach, produkcji opału i w transporcie inspektorat leśny prosi o kierowanie spisów obowiązanych do pomocy przy produkcji opału do siedziby inspektoratu w Wilnie, ul. Moniuszki 21, tel. 1560. Wolne zawody i rzemieślnicy organizują wykonanie tego obowiązku przez swe związki zawodowe, zaś wszyscy inni, nie posiadający organizacji zawodowej zgłaszają się bezpośrednio do inspektoratu.

Przedsiębiorstwa przy sporządzaniu spisów obowiązanych do pomocy muszą utworzyć z nich grupy, wyznaczając w każdej kierownika i omówić się z administracją leśną co do miejsca i warunków pracy. O środki komunikacyjne celem dojazdu i powrotu z miejsca pracy zabiega przedsiębiorstwo we własnym zakresie. Administracja leśna pomaga w miarę możności. Jako prawidło należy przyjąć, że praca każdej grupy rozpoczyna się w poniedziałek.

Pomocnicy po przybyciu na miejsce pracy zamieszkają u okolicznych rolników, przy czym przy ustalaniu kwater pośredniczy leśniczy. Należy zabrać z sobą pościel i konieczne przedmioty do zamieszkania na miejscu pracy. Pożądane, aby wszyscy pomocnicy zaopatrzyli się w narzędzia (piły i siekiery) we własnym zakresie. Kto przywiezie własne narzędzia, ten otrzyma do wyrobienia zmniejszoną normę.

Zorganizowanego wyżywienia nie będzie, należy więc zabierać z sobą karty żywnościowe. Dodatkowe karty żywnościowe pomocnicy otrzymają na miejscu. Na czas potrzebny na zorganizowanie dostawy artykułów spożywczych z okolicznych sklepów (około 4—5 dni) należy zabrać z sobą żywność z domu. Zaświadczenia o wykonaniu obowiązku pomocy wydają leśniczowie. Szczegółowych informacyj udziela inspektorat, względnie nadleśniczowie terenowi.

Administracja leśna dołoży wszelkich starań, aby pomocnikom umożliwić dobre odżywianie i znośny pobyt w miejscu pracy. W tym celu wydano zarządzenie, aby wszystkie wydziały aprowizacyjne zostały zobowiązane do dostarczenia odpowiedniej ilości potrzebnych towarów, umożliwienia pomocnikom ich nabycia, zaopatrując ich w pierwszym rzędzie. Rozdawnictwo kart żywnościowych dodatkowych zostało powierzone nadleśniczym. (r)

— LIKWIDACJA ARTELÓW DOBIEGA KOŃCA. Została już ogłoszona likwidacja prawie wszystkich artelł w Wilnie. Wobec niesłychanie zagmatwanej księgowości bolszewickiej, nie wszyscy członkowie otrzymali pokwitowania na wniesione do artelów narzędzia i inne przedmioty, podlegające obecnie zwrotowi. Z tej racji likwidacja niektórych artelów natrafiła na znaczne trudności, ponieważ trzeba przeprowadzać żmudne dochodzenia celem ustalenia stanu faktycznego przed założeniem artelu. Mimo tej zwłoki likwidacja wielu artelów posuwa się naprzód, mimo że te artele nie przerwały swej pracy. Prawdopodobnie już późną jesienią wszystkie artele będą zlikwidowane. (r)

Triumfują wciąż pałki z ołowiem

Lord Linlithgow odrzuca list Gandhiego

SZTOKHOLM. Według doniesień z Indii, Gandhi wystosował z więzienia pismo do wicekróla brytyjskiego, lorda Linlithgow, w którym ponownie była przedstawiona polityka Kongresu. Wicekról odpowiedział, że nie może uznać argumentów Gandhiego.

Reuter donosi z Bombayu, że córka milionera hinduskiego i właściciela fabryki w Ahmedabadzie, pani Mrudulaben została aresztowana w sobotę na podstawie prawa „obrony Indii".

Z Cuttack powiadomiono, że tam również aresztowano kierownika organizacyjnego ogólnohinduskiej partii socjalistycznej. Według doniesienia agencji informacyjnej północno - amerykańskiej, Brytyjczycy zakazali wydawania w Indiach gazety Gandhiego wobec drukowania w niej „zbyt agitacyjnych artykułów, popierających ruch nieposłuszeństwa cywilnego".

W pobliżu Shahabadu, o 60 mil na północno-wschód od Lucknow policja brytyjska aresztowała przywódcę nacjonalistów Sahich Alego i jego asystenta. Obydwaj działacze ukrywali się w górach pod Shahabadem razem z pewną liczbą swych zwolenników.

BANGKOK. „Bangkok Times" pisze w czwartkowym swym artykule wstępnym, że panem sytuacji w Indiach jest broń, stosowana względem bezbronnej ludności, dążącej do wolności, dawno już obiecanej przez jej ciemięzców. Masy hinduskie, ciemiężone od szeregu dziesięcioleci, straciły wreszcie cierpliwość. Anglia corocznie ciągnęła z Indii znaczne zyski, a poza tym armia hinduska była ważnym oparciem dla Brytanii. Obecnie Anglia zaczyna tracić jedno i drugie. Uświadomienie narodowe, uśpione w Indiach od tylu lat, teraz się obudziło i Indowie utworzyli zwarty front pod hasłem „wolność albo śmierć". Gotowi są oni umrzeć za niezawisłość swej ojczyzny". Dziś Indie powstają przeciwko tyranom, których zniszczenie oznacza początek wolności i dobrobytu narodów azjatyckich.

AMSTERDAM. (DNB). Brytyjska służba prasowa donosi w komunikacie z Bombayu o nowych krwawych rozruchach w prezydenturze Madras. Oficjalny komunikat brytyjski głosi, że między ludnością hinduską, manifestującą na rzecz partii Kongresu w Akividu, w zachodnim okręgu Godavani, a policją brytyjską doszło do gwałtownego starcia, przy czym tłumowi udało się uwolnić więźniów z więzienia, które podpalono, oraz zająć biura rządowe. Podobne komunikaty nadeszły z Tiruvandani. W Palacote zdemolowano składy towarów wartości 100000 rupii. W Bhimavaram policja strzelała do tłumu demonstrantów. Z Cawnpor donoszą o pierwszym wypadku zastosowania chłosty według nowych przepisów. Winny został z powodu „uszkodzenia mienia rządowego" skazany na 20 kijów i dwa lata ciężkiego więzienia.

SZANGHAJ. Zastępca rzecznika armii japońskiej oświadczył, że Dieppe stanowi czyn szaleńczy człowieka cierpiącego na wysoką gorączkę. Churchill kazał zaatakować poważnemu kontyngentowi wojsk, ażeby pokazać Moskwie, z której polecenia działał, pierwszą próbę lądowania. Zwyczajem angielskim wojska własne zajęły znowu etapy, a do walki wysłano Kanadyjczyków i inne oddziały.

Brytyjczycy finansują propagandę komunistyczną w Syrii

ANKARA. (DNB). Wspierany finansowo przez brytyjskie urzędy propagandy w Syrii, generalny sekretarz syryjskiej partii komunistycznej, Halid Baktasch wydał w języku arabskim książkę pod tytułem „Mowy, czyny i życie wielkiego Stalina". Książkę tę w masowych wydaniach kolportuje się przy pomocy urzędów brytyjskiej propagandy w Syrii i w innych państwach arabskich.

TOKIO. Amerykańskie siły morskie próbowały wylądować na jednej z najbardziej na północ wysuniętych wysp archipelagu Gilberta. Udało się im wysadzić na ląd około 200 żołnierzy, którzy jednak zostali odrzuceni i zniszczeni przez wojska japońskie. Próba lądowania spełzła całkowicie na niczym.

Prace inspekcji sanitarnej

W trosce o zdrowie mieszkańców i o podniesienie stanu sanitarnego miasta, Inspekcja sanitarna zarządza okresowe kontrole wszystkich przedsiębiorstw gastronomicznych, hoteli i jadłodajni.

Ostatnio dokonana tego rodzaju rewizja ujawniła szereg niedociągnięć w dziedzinie sanitarnej.

Na kierowników przedsiębiorstw i właścicieli domów prywatnych sporządzono szereg protokułów karnych.

Należy zaznaczyć, że prace komisji sanitarnej przede wszystkim dotyczą przedsiębiorstw prywatnych, należy jednak życzyć, by zwrócono szczególną uwagę także na objekty upaństwowione, gdzie dzięki niedbalstwu administracji panują nieraz porządki urągające wszelkim pojęciom o higienie i estetyce.

Dotyczy to w znacznej mierze znacjonalizowanych domów, gdzie mimo istniejących zarządzeń i nawoływań prasy po dawnemu istnieje stan ostatniego niechlujstwa. (t)

OFIARA

Dla inwalidy Komara bezimiennie 10 RM.

ś. † p.

JAN LELUSZ-LACHOWICZ

były Wizytator Szkół Zawodowych Wileńskiego K. O. S.

Opatrzony św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Panu dnia 23 sierpnia 1942 r. w wieku lat 61.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Witebskiej Nr. 11 na cmentarz Rossa odbędzie się dn. 25 sierpnia 1942 r. o g. 17. O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

Córki, Syn, Synowa i Wnuczki.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi naszemu ukochanemu ojcu

ś. † p.

JÓZEFOWI GRUSZNICOWI

zmarłemu dnia 16.VIII.-42 r., a w szczególności Wielebnym księżom: Hieronimowi Olszewskiemu, Józefowi Czerniawskiemu, Mieczysł. Łapińskiemu oraz Józefowi Stefanowiczowi, jako też Przyjaciołom i Kolegom zmarłego oraz najbliższym sąsiadom składamy tą drogą serdeczne podziękowanie

Żona, Córki, Synowie, Synowa, Zięć i Wnuczka.

ś. † p.

Mieczysław Kulikowski

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 22 sierpnia 1942 r. w wieku lat 73.

Eksportacja ze szpitala przy Alei Róż odbędzie się na cmentarz św. Piotra i Pawła dnia 25 sierpnia r. b. o godz. 16-ej. O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Żona, Pasierbica i Braterstwo.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. † p.

Bronisława Wróblewskiego

Profesora U. S. B.

odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w kościele św. Jana w dniu 26 b. m. o godz. 9-ej, o czym zawiadamiają

Żona i Synowie.

Wiadomości z dnia

25 SIERPIEŃ WTOREK Ludwika

Wschód słońca 5.10
Zachód słońca 19.30

— UKOŃCZENIE ROZDAWANIA KART ŻYWNOŚCIOWYCH. W sobotę zostało zakończone rozdawanie kart żywnościowych na wrzesień, które w tym miesiącu odbyło się w zadawalającym porządku. Tylko nieznaczny odsetek mieszkańców miasta nie zgłosił się w dniach wyznaczonych.

Mimo zakończenia rozdawnictwa punkty rozdzielcze nie będą mogły odrazu wznowić swej pracy. W dn. 24 i 25 sierpnia będzie odbywało się porządkowanie akt i rozrachunek z tymi urzędami i przedsiębiorstwami, które wydawały karty swym pracownikom we własnym zakresie. Punkty wznowią swe normalne czynności, t. j. wydawanie zezwoleń na zakup obuwia i odzieży dopiero w środę 26 b. m. (r)

— KURSY JĘZYKA NIEMIECKIEGO. Staraniem związków zawodowych zostały 15 b. m. uruchomione kursy języka niemieckiego w Świrze.

Z dniem 1 września będą uruchomione podobne kursy w Oszmianie. Kursy są zorganizowane dla pracowników instytucyj samorządowo-gospodarczych; przewidziane jest jednak przyjmowanie w miarę wolnych miejsc także osób postronnych. (t)

—NORMA DOSTAWY TYTONIU. Jak się dowiadujemy, wszyscy hodowcy tytoniu obowiązani są dostarczyć po 20 gr. suchego tytoniu od każdego wyhodowanego krzewu.

Nie dotyczy to plantatorów tytoniu, którzy zawarli umowę o hodowlę i dostawę tytoniu na warunkach określonych z powiatowymi władzami rolnymi. (t)

— OGRANICZENIE DZIAŁALNOŚCI LECZNICY WETERYNARYJNEJ. Z powodu robót leśnych miejska lecznica weterynaryjna będzie wieczorami nieczynna. Ambulatoryjne leczenie będzie dokonywane tylko w wypadkach szczególnie poważnych. Ograniczenie działalności lecznicy weterynaryjnej potrwa 2—3 tygodnie. (t)

— PRZEDŁUŻENIE WAŻNOŚCI I-go KUPONU NA PAPIEROSY. Urząd dostaw i zaopatrywania w obwieszczeniu z dnia 15 sierpnia przedłużył ważność kuponów „M. Tab. 1" i „K. Tab. 1" kart na papierosy i tytoń do dnia 31 sierpnia b. r. Kto więc jeszcze nie skorzystał z tego kuponu, musi z tym się pośpieszyć. (r)

— ZAPOMOGI SAMOPOMOCY NA PROWINCJI. Zapomogi samopomocowe dla osób zamieszkujących na prowincji są wypłacane za pośrednictwem urzędów gminnych. Wójt sporządza spis osób potrzebujących zapomóg i po zakwalifikowaniu pobieżnym przesyła je do powiatowego komitetu samopomocy, który je kwalifikuje i zatwierdza w porozumieniu z urzędem zaopatrzenia społecznego. Urząd zaopatrzenia następnie spisy te zwraca wójtowi, z załączeniem odpowiedniej sumy na dokonanie wypłat.

— NAWIGACJA NA WILII. W r. b. nawigacja na Wilii pomiędzy Wilnem a Werkami, stanowiąca wobec braku autobusów wielkie udogodnienie dla mieszkańców tamtych okolic jest utrzymywana przez dwa statki, obszerne i wygodne, opalane drzewem. Wprawdzie niektóre osoby skarżą się na zbyt małą ilość statków, lecz ta ilość wobec spowodowanych przez wojnę trudności opałowych, jest zupełnie wystarczająca. W miarę istniejących możliwości dyrekcja dróg wodnych będzie starała się o uruchomienie statków dodatkowych.

Statki odchodzą z przystani przy ul. Kościuszki o godz. 9, 12, 16 i 19.20. Nawigacja na Wilii będzie utrzymana tak długo, jak na to zezwolą warunki atmosferyczne. (r)

— POŻAR W FABRYCE CUKIERKÓW „SALDAINIS". 19 b. m. z nieustalonych na razie przyczyn powstał pożar w wileńskiej fabryce cukierków „Saldainis" (Zawalna 58). Dzięki szybkiej interwencji straży ogniowej pożar ugaszono w zarodku. Większych szkód nie było. (t)

KINA

Soldatentheater II Vilniaus (Wileńska) 38

PREMIERA!

Światowej sławy Maria Cebotari w potężnym filmie

„Premiera Madame Butterfly"

Początek seansów o godz. 17 i 19.

„CASINO" Didžioji (Wielka) 47, tel. 6-77

Na ogólne życzenie drugi tydzień!

Arcywesoła komedia

„Weseli Włóczędzy"

Mady Rahl, Rudi Godden

Początek seansów o godz. 17.00—19.00.

„ADRIA" Didžioji (Wielka) 36, tel. 10-37

Drugi tydzień!

Pełna humoru komedia

„DZIEWCZYNA z wczorajszej nocy"

Willy Fritsch, Gusti Huber.

Początek seansów o godz. 17.00—19.00.

„MUZA" Naugarduko (Nowogródzka) 8, tel. 6-62

Sensacyjny film

„W ostatniej minucie"

Elga Brink, Walter Steinbeck.

Początek seansów o godz. 17.00—19.00.

„AUSZRA" Pylimo (Zawalna) 54, tel. 10-70

„Wszystko dla Glorii"

Początek seansów o godz. 17.00—19.00.

„KOLEJOWE" Geležinkelio (Kolejowa) 14, tel. 14-13

„Cel w obłokach"

Początek seansów o godz. 17.00—19.00

Forniery, trawę morską i obicia na materace kupuję.

Traku (Trocka) 6-1. Pracownia mebli, tel. 3-97

Santechniczne i Elektrotechniczne Warsztaty F-my „STATYBA"

Traku (Trocka) Nr 3, telef. 11-62

WYKONUJĄ: urządzenia i remonty centralnego ogrzewania, instalacji wodociągowych, kanalizacyjnych.

Instalacje elektryczne, świetlne i motorowe.

NAPRAWIAJĄ: motory, transformatory, wszelkiego rodzaju grzejniki i aparaty elektryczne.

KUPUJĄ: wszelki sprzęt i materiały santechniczne i elektrotechniczne.

Warsztaty czynne od 7—15.30.

Potrzebni robotnicy

do robót leśnych w majątkach: Landwarów, Zatrocze i Waka T. Zapłata częściowo w produktach i opale z dostawą do Wilna. Nieposiadającym pił, siekier i pilników takowe wydaje majątek. Zwolnienia od wyjazdu na pracę do Niemiec. Zgł. w Wilnie, magazyn majątków państwowych ul. Gedimina (d. Mickiewicza) 22 u p. Dr. Magdziaka. Osoby, które zawarły umowę, zgłaszają się do pracy niezwłocznie.

Zapisy przyjmowane są do 28 sierpnia b. r. włącznie.

„SODYBA" Oddział Wileński

Zawiadamia wszystkich, że za dostarczone „SODYBIE" leśne płody oprócz ustalonego wynagrodzenia dawane będzie premium—zezwolenie na kupno towarów w ilości następującej:

za grzyby — soli . . . . . . 5% wartości
za zioła lecznicze — soli . . . . 2% wartości
za zioła herbatnie — cukierków . . 6% wartości

Jako surogaty herbatnie skupowane są liście jadalnych jagód: jeżyn, malin, poziomek i czarnych porzeczek.

Potrzebni robotnicy

do prac przy naprawie gospodarstw stawowych w majątkach państwowych. O warunkach dowiedzieć się: Landbewirtschaftungs-Gesellschaft Ostland m. b. H. Nebenstelle Wilna Fischereiabteilung ul. Gedimino (d. Mickiewicza) 22-9. Za część zarobionych pieniędzy robotnicy mogą zakupić produkty żywnościowe po cenach urzędowych.

FIRMA „Radio-Elektrotechnika"

WILNO, Vokečių (Niemiecka) 16.

Kupuje stare PŁYTY PATEFONOWE lub zamienia na nowe. Płaci dobre ceny! Także do nabycia materiały fotograficzne.

Kupię zbiory znaczków austrjackich, sowieckich, litewskich, polskich oraz sowieckich przedrukowych.

PŁACĘ WYSOKIE CENY.

Wilno, Jokubo Jasinskio (J. Jasińskiego) 16—3, wejście z ul. Pakalnės (Podgórnej), frontowe wejście, I-sze piętro, godz. 14.30—15.30 i od godz. 19.

Dom Komisowy

Vokiečių (Niemiecka) 33

Przyjmuje do komisowej sprzedaży kilimy, radio aparaty, foto-aparaty, zegarki i inne rzeczy.

Potrzebny perski dywan.

Wszelkie naprawy u klienta światła, dzwonków, radio-aparatów uskutecznia WIKTOR JASIUNAS Aušros Vartų (Ostrobramska) 20.

Chiromantka wróży z kart i linii ręki. Antakalnio (Antokolska) 18—13, od godziny 14-tej.

Kupno-sprzadaż Książek i tygodników różnej treści we wszystkich językach. Tygodnik Ilustrowany, Światowid, As, Kino, Na szerokim świecie i t. d. całe roczniki i luźne numery. Dominikonų (Dominikańska) 17. Antykwariat Halina Jacyna Karaś

Dobry kupiec OGŁASZA SIĘ w „Gońcu Codziennym"

Kalosze głębokie kupię na wojłoki. Gedimino (d. Mickiewicza) 62a — 2

Drewniaki Największy wybór. Najtańsze ceny. Didžioji (Wielka) 46.

Opony rowerowe różnego rozmiaru kupię

ZAKŁAD elektro-mechaniczny ROMUALDA ŁOSKOTA

Vilniaus (d. Wileńska) 22 róg Gdańskiej.

Matrymonialne

Agronom pozna ziemiankę w celu matrymonialnym. Oferty do Adm. „Gońca" pod „Agronom". 203—8

Który z panów nawiąże korespondencję z panną młodą, sympatyczną, brunetką w celu narazie towarzyskim. Nieanonimowe listy kierować do Adm. „Gońca" pod „Serce". 431

Urzędnik lat 28 na posadzie państw. z średnim wykszt. nie biedny o dobrym charakterze pozna Panię o miłej powierzchowności z dobrym charakterem do lat 24, blondynkę czy brunetkę. Oferty składać do Adm. „Gońca" pod „Dobroć". Pożądane fotografje, zwrot i dyskrecja zapewniona. 405

PRACA

Buchalter znający język niemiecki i trochę litewski poszukuje pracy w instytucji państwowej w charakterze buchaltera, kasjera lub korespondenta. Oferty składać w administracji „Gońca Codziennego" pod „Buchalter". 416

Potrzebna natychmiast do prowadzenia gospodarstwa domowego osoba, mówiąca po niemiecku, przy niemieckiej rodzinie, w majątku 3 km. od Kowna. Zgłoszenia proszę kierować do Administracji „Gońca" pod Nr. 318. 318—1

Potrzebna uczciwa pomocnica do kuchni w kawiarni. Zgłoszenia: Vilniaus (Wileńska) 28, „Mała Kawiarnia", do godz. 13. 301

Pomocnica do gospodarstwa rolnego potrzebna. Subačiaus (Subocz) 101 od g. 15. 291

Przyjmę pracę w charakterze opiekunki lub nauczycielki do dzieci w wieku szkoły powszechnej. Oferty do Admin. „Gońca" pod „400". 400

Potrzebna kobjeta do dwuletniego dziecka. Zgłaszać się Vilniaus (Wileńska) 10, sklep kosmetyczny. 425

LOKALE

Pani na dobrym stanowisku poszukuje umeblowanego pokoju z wygodami, możliwie w centrum miasta. Cena obojętna. Oferty do Adm. „Gońca" pod „B. pilne" 483

Odstąpię mieszkanie 4 pokojowe z wygodami, ciepłe o przestrzeni 70 m². z warunkiem odkupienia części umeblowania. Oferty do Admin. „Gońca" pod „ul. Teatralna". 438—1

Zamienię 3 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami (60 m²) przy ul. Tyzenhauzeno (Tyzenhauzowskiej) na 1—2 małe pokoje z kuchnią i elektrycznością w okolicy Zarzecza, Zwierzyńca lub Kalvarių (Kalwaryjskiej). Oferty do Administracji „Gońca" pod „A. S." 397

RÓŻNE

AA) Podania, tłumaczenia niemieckie i litewskie. Vilniaus (Wileńska) 25—5 (wejście z frontu u fotografa)

A) Stefan Arthur Mauer. — Biuro podań do władz niemieckich. Jurgio (z. Św. Jerski) 4—5. Czynne od 8—18.

Biedni, niedołężni staruszkowie proszą usilnie dobrych ludzi o trochę żywności. Žvirdžyno (Zwirowa Góra) 7—1, Żebrowska g—

Dnia 23.VIII zostały zgubione dokumenty w czarnym portfelu na trasie Niemenczyn—Wilno: dowód osobisty litewski na nazwisko Konstantego Pawłowicza, oraz taki sam dokument na nazwisko Elżbiety Pawłowicz, Bescheinigung z fotografią wydaną przez H. K. P., zaświadczenie z pracy, pozwolenie na kupno pantofli na nazwisko Nakludy Janiny, oraz wiele innych dokumentów. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot pod adresem: Trimitų (Trębacka) 15—8 412—1

P. Anna, która mieszkała w roku 1940 przy Lydos (zaul. Lidzkim) 9 m. 3, proszona jest o zgłoszenie się pod adresem: Šventikų (d. Popowska) 28-b m. 1, Budrikowa, godz. 18—20. 410

Pedicure, wrośnięcie paznokci. Manicure. Damaševičiaus (Gimnazjalna) 6—23. 447

Staruszka, chora, prosi litościwych ludzi o trochę pieniędzy na lekarstwo. Ofiary do Adm. „Gońca" pod „Chora Staruszka.

Zgubiony różaniec koło Katedry w dniu 23 b. m. czarny z krzyżem, upraszam zwrócić za wynagrodzeniem. Vilniaus (Wileńska) 26—9. 426

Zgubioną książeczkę na drzewo № 02924 wydaną na nazwisko Stefana Sibilaka — unieważnia się. 369

Zgubiony dowód osob. № 487 wydany na nazwisko Konkiel Felicji — unieważnia się. 327

Zgubiono dokumenty z portfelem: dowód osobisty litewski zaświadczenie pracy, świadectwo kraw eckie na nazwisko Różańskiego Waleriana. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot pod adresem: Panerių (Ponarska) 46—7 405

Zgubiono w piątek na ul. Krokuvos (Krakowska) szare spodnie. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot pod adresem: Krokuvos (Krakowska) 55—1. 403

Zgubiony dowód tymczasowy niemiecko-litewski w „Rucie" przy ul. Liejyklos (Ludwisarska) 4/6—7. 396

Zgubiono portfel z pieniędzmi i dokumentami: dowód osobisty, legitymacja z Arbeitsamtu na nazwisko Julias Mufelis. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem: Savič aus (Sawicz) 3—7. 408

Nauka i wychowanie

Lekcje prywatne pisania na maszynie. Gedimino (d. Mickiewicza) 4—12. 415

Rutynowana nauczycielka udziela lekcyj gry na fortepianie początkującym i zaawansowanym. Wiadomość Užupio (Zarzecze) 16—3. 413

Kupno i Sprzedaż

Do sprzedania 2 szafy, gitara, buty z cholewami Nr. 28, szachy i inne drobne rzeczy. Pijonierių (Pionierska) 5-a—1. 852—0

Kupię zegarek złoty na rękę dobrej firmy oraz płaszcz na dziewczynkę lat 15 zimowy Św. Jokubo 14 — 4 (Św. Jakubska). 434

Kupię rower damski w dobrym stanie. Oferty z podaniem ceny do Adm. „Gońca" pod „222". 402

Kupię konia roboczego. Mleczarnia Heibera Gedimino (daw. Mickiewicza) 9, porozumieć się od 12 do 18. 399

Pokój jadalny orzech indyjski artystycznej roboty RM. 2500, biurko, żyrandol kryształ, obrazy olejne od 200 RM. sprzedam. Sierakauskio (Sierakowskiego) 24 b 6 (3 piętro) 441

Sprzedam toaletę. Kalvarių (Kalwaryjska) 2 — 14. 398

Sprzedam pantofle atlasowe czarne i sandałki białe Nr. 34 lub zamienię na 35. Čiurlionio (d. Zakretowa) 30-d. 405

Sprzedam łóżko na siatce, kołnierz oposowy 100 RM. bagażnik do roweru, oraz spodnie wizytowe. Kaltenenu (Inspektowa) 12 — 2. 417

Sprzedam wózek dziecinny sportowy w dobrym stanie. Didžioji (Wielka) 17 — 9, od godz. 10 — 11. 443

Sprzedam łóżko żelazne z siatką i materacem i także łóżeczko dziecinne. Oglądać godz. 14—17 Universiteto (d. Uniwersytecka) 2 — 2. 370

Sprzedam firanki po 110 RM., niesprężynowe materace 130 i 75 RM., skórzaną walizeczkę (torbę) 115 RM., krytą półkę etażerkę, narzutę i inne drobne rzeczy Zwierzyniec, Vytauto (d. Witoldowa) 51 — 7, podwórze. 279

Sprzedam łóżko dwuspalne na siatce firmy Jarnuszkiewicz — Warszawa z materacem 300 RM. oraz szafę 250 RM. Kreivoji g—ve (daw. Krzywe Koło) 13 — 1. 36—

Sprzedam garnitur mebli salonowych, nowoczesny, niedrogo. Oglądać można od 12 — 19. Sieleninku (d. Flisowa) 2—11 317

Sprzedam palta damskie zimowe, letnie; suknie wełnianą, jedwabną; torebkę lakierowaną i inne rzeczy. Smelio (Piaski) 19-a — 1 Antokol. 388

Sprzedam lub zamienię: garnitur pierwszorzędny męski czarny, kamasze czarne, męskie, samowar, przybór do pisania marmurowy. Jakubo Jasinskio (d. Jasińskiego) 15—5 od godz. 6 — 7. 350

Sprzedam: zegar ścienny—500 RM., łóżeczko dziecinne z materacem 100 RM., kołderkę, białe chałaty, białe płótno. Gedimino (d. Mickiewicza) 49—3 357

Sprzedam 2 beczki śledziówki prawie nowe po 75 MK. I Mildos g—vė (daw. I Polowa) 15 — 3. 360

Sprzedam: kufer 75 RM, waliza skórzana do przechowywania pościeli 75 RM., materac z włosia 160 RM, wieszadło stojące 30 RM, stolik bambusowy 40 RM, serwetki holenderskie á 30 RM. Pakalnės (d. Podgórna) 5 m. 2 godz. 11 do 17. 379

Sprzedam maszynę do szycia „Singer" gabinetową, buciki na chłopca lat 7 — 8 50 RM, garnitur męski wizytowy. Od godz. 16 do 20. Pušų (d. Sosnowa) 9—2. 339

Sprzedam linkę do studni długości 30 m. Užupio (Zarzecze) 18 — 4. 356

Sprzedam wełnę (przędza) oraz obrus żyrardowski prawie nowy, rozmiar 2½ x 1¾ 120 RM. Pušų (Sosnowa) 11-a — 3, od godz. 17. 436

Sprzedam kredens dębowy 800 RM. Totorių (Tatarska) 20 — 27. 294

Sprzedam: tremo 300 RM, suknie jedwabne, pantofle damskie Pakalnės (Podgórna) 5 — 7. 391

Sprzedam tanio: niklową trąbę gramofonową, etażerkę bambusową, lustro ścienne, krzesło do pianina, teczkę skórzaną, stół nieduży, siatkę nocną, szczotkę do podłogi, piłę długą, licznik na prąd zmienny. Paupio (Popławska) 14 — 4. 293

Z powodu wyjazdu sprzedam damski kostium, męski garnitur 270 RM., damską i męską jesionkę, płaszcz gabardinowy 200 RM, buty z cholewami 300 RM., patefon z płytami, bieliznę pościelową, obrus, firanki naczynia kuchenne i inne drobiazgi. Lvovo (Lwowska) 57 m. 3 383

Zawodowa hodowla kur Leghornów i Sussexów ma do sprzedania tegoroczne koguciki i kury dwuletnie. Lvovo (Lwowska) 7 — 5 od 3 pp. 254

Zamienię lub sprzedam lisa żółtego 700 RM. walizę nową, kostjum czarny nowy na wysoki wzrost, płaszcz zimowy damski. Traku (Trocka) 4—2. 235

LEKARZE

Dr. med. Kazimierz Bieliński
Choroby skórne i weneryczne
Zygimantu (Zygmuntowska) 12-1
Przyjmuje od 14—16 i od 19—20.

Dr. med. Gustaw Markiewicz
Choroby skórne i weneryczne
Gedimino (d. Mickiewicza) 1—1
od godz. 8—12 i od 16—20.

Dr. med. St. Czepulis
powrócił
Chirurg-stomatolog
Choroby jamy ustnej, szczęk dziąseł i wszelkie powikłania zębowe.
Przyjmuje od 7—9 i od 16—18.
Gedimino (d. Mickiewicza) 15—6.

Dr. K. Sokołowski
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od godz. 2.30—3.30 i od 5—7 wiecz.
Vilniaus (Wileńska) 30—14

Dr. med. Kazimierz Łukiewicz
Spec: Choroby skórne i weneryczne.
Vilniaus (Wileńska) 28 m. 5
Przyjm. od 4—6.

Dr. med. Wiktor Pieskow
Choroby nerwowe i wewnętrzne
przeprowadził się na Uosto (Portowa) Nr 3 m. 2.
Ordynuje od 12—14 16—18.

Dr. J. Olszewski.
Choroby nerwowe.
Gabinet fizykoterapeutyczny (Rentgen, krótkofalówka diatermja, elektroterapja).
Walstr. (Zawalna) 22—3
Godz. przyjęć od 16 — 18.

Dr. Aleksander Piwecki
Choroby wewnętrzne.
Pilies (Zamkowa) 12—6
Ordynuje: 15—19.

Gabinet rentgenowski
Dr. med. A. Smigielska
Pilies (Zamkowa) 8—9
od 9—12 i 19—20.

Dr. med. Janina Jurczenkowa
Choroby skórne, weneryczne, kobiece — wznowiła przyjęcia.
Jogailos (Jagiellońska) 16—6
Przyjmuje od godz. 17—19.

AKUSZERKI

Marja Brzezina
Liubarto (d. Grodzka) 27—1
Zwierzyniec.

J. Korchowa
Olandų (Holendernia) 4—1.

Maria Laknerowa
przyjmuje od 9 rano do 7 w
Jašinskio (Jasińskiego) 7—5.

W. Śmiałowska
Pilies (Zamkowa) 26—6

Zankowicz - Ostryńska
z wieloletnią Praktyką
Wilno, Savič aus (Sawicz) 8—1.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 4-... Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od godz. 12—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 str. 10 fen. Drobne 10 fen za wyraz, 1 wiersz w kronice — 50 fen., matrymonialne — 15 fen za wyraz, litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych—10 f., poszukującym pracy 50 proc. rabatu, Lekarze — 2 RM., Akuszerki — 1 RM. Nekrologi do 100 m/m 10 fen., wyżej 15 fen. za wiersz milimetr. Za podanie adresu do Administracji — 30 fenigów. Stronica ma 8 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

W niedziele i dnie świąteczne ogłoszenia o 50% droższe.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie Wydawca-redaktor: Czesław Ancerewicz.